

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO GAZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska N 8. — Skrzynka pocztowa N 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRZEKURATKI:
a) Abonans bez odroczenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odroczeniem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20 półrocznie 10,40, rocznie 20,80, z odroczeniem miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,60 hal., półrocznie 15 kor., rocznie 30 kor.

CENA GAZIENNA:
Przed tekstem 1 kor., wraz z tekstem 1 kor. 60 hal., za tekstem 70 hal. Nakład: 5000. Dla subskrybentów: 40 hal. W drukarni: 20 wyraz 8 h. W księgarni: 4 kor. Księżki: 120 wyraz 2 h., w książce 3 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 3 halorzy Pogodniejsza 3 halorzy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: GUBERNATORSKA N 8.

PIERWSZO-
RZĘDNY .. „OAZA” KINO (gm. hotelu DZIŚ
TEATR Europejski.)

ZMIANA PROGRAMU

ROPE DO MOTORÓW

POLECA

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Krakowskie-Przedmieście N 62.

WP. Franciszka Gołosińskiego

Szefa biura przeproszam niniejszem za napaść dokonaną na Niego w dniu 28 czerwca 1916 roku i dziękując Mu za darowanie mi kary, oświadczam że wszystko co obrońca mógł przy rozpatrywaniu sprawy wypowiedzieć i w skardze apelacyjnej wypisać, jest fałszem, użyłbym świadomie w celu skuteczniejszej obrony

Eugenjusz Rędziński.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki wieczorny.

BERLIN. 21 I (B. K.). Komunikat wojenny niemiecki pod datą 21.1.

Na zachodnim i wschodnim froncie nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat turecki

KONSTANTYNOPOL 23.1 (BK). Komunikat turecki donosi z kwatery głównej pod datą 20.1.

Na froncie Tygrysu na zachód od Kutelamara część nieprzyjacielskich sił zaatakowała nasze stanowiska. Atak skutecznie odparto.

Na froncie Kaukazu zaatakował nieprzyjacieli na lewym skrzydle przeważnymi siłami nasze kolumny wywiadowcze, które się początkowo stosownie do rozkazu cofnęły, po przybyciu atoli posiłków nieprzyjaciela odparły i odzyskały swoje poprzednie stanowiska.

Na innych frontach nie poważniejszego.

Narady wiedeńskie.

WIEN 23.1 (BK) Pod czas ostatnich narad niemieckiego sekretarza Stanu Zimmermanna z politykami austro-węgierskimi w szeregu najważniejszych bieżących spraw politycznych stwierdzono zupełną zgodność poglądów. Zimmermann opuścił Wiedeń.

Audjencja.

WEDEN 23.1 (B. K.). Cesarz, przebywający obecnie w Baden przyjął między innymi na audjencji generała pułkownika arcyksięcia Józefa, austriacko-węgierskiego attaché wojskowego pułkownika v Ejnema, rotmistrza hr. Al-Melburga, przydzielenego do poselstwa w Bernie i posła hr. Douglas-Turn.

Podróż inspekcyjna

CETYNJA 23.1 (B. K.). General gubernator Czarnogóry gen. v. Weber odbył w ubiegłym tygodniu podróż inspekcyjną do Kolasznie i Andrijevicy. W obydwu tych miejscowościach powitał go przedstawiciele tamtejszej ludności. Burmistrz Kokszi na dziękował gubernatorowi w imieniu ludności za dopomaganie ludności zwłaszcza w dziedzinie żywienia i polecał ludność dalszej pieczy gubernatora.

Odznaczenie Bethmanna Hollwega.

BERLIN 23.1 (B. K.). Cesarz nadał kanclerzowi Rzeszy nowy krzyż zasługi za wojskową służbę pomocniczą, wyrażając mu w piśmie odręcznym uznanie za zasługi i na tym polu położone oraz oświadczając, iż krzyż własnoręcznie kanclerzowi wręczy.

Straty floty angielskiej.

AMSTERDAM 23.1 (tel. wł.) Z Amsterdamu donoszą: Tuteljsza firma ubezpieczeń Bloom i van der Aa wydała 27 maja listę okrętów, które uległy wypadkom. Jakkolwiek obejmuje ona tylko krótki okres czasu, bo od 16 grudnia 1916 do 15 stycznia 1917, to przecież wymienia nazwy ni mniej ni więcej tylko 190 okrętów, które stopedowano, które wpadły na miny, lub w inny sposób zostały zatopione, lub ciężko uszkodzone.

Echa eksplozji w Londynie.

AMSTERDAM. Wybuch w fabryce amunicji we wschodniej dzielnicy Londynu jest najstraszliwszą ze wszystkich tego rodzaju katastrof, które się dotychczas zdarzyły. W całym mieście, aż do najodleglejszych przedmieść, a nawet w sąsiednich wsiach i miastach dało się odczuć wstrząśnienie. Po strasznym huku wzbil się w powietrze olbrzymi słup ognia, który na znacznej wysokości zetoczył koło w chłodzie przeszło trzy czwarte mil kwadratowej. Spadające w wielkiej odległości szczątki zburzonej fabryki spowodowały ogromne straty. Od płonących belek zapaliło się kilka fabryk i domów, między innymi młyn parowy. Część kotła parowego, wagi około 4 ton, siła wybuchu odrzuciła na 400 jardów.

Na miejsce katastrofy pospieszyła straż ogniowa, żołnierze i oddziały sanitarne, ale liczba zabitych i rannych była tak wielka, że z pomocą nie można było nastarczyć. Wszystkie rozporządzone wozy ratunkowe, nie wyłączając wojskowych, wysłano na miejsce wypadku.

Fabryka, która padła ofiarą wybuchu, przedstawia widok straszliwy. Strumienie płonących cieczy i płynnego żelaza szerzyły zniszczenie. Musiano zburzyć kilka domów dla zatamowania pożaru. Przy wynoszeniu kobiet i dzieci z płonących domów rozorywały się sceny wstrząsające.

Powstanie w Trypolisie.

BERLIN. Do „Deutsche Tageszeitung” donosi z Lugano: Włoskie ministerjum kolonji ogłasza, co następuje:

Sulejman el Baruni, znany agitator z Dzebeu, który swego czasu musiał uciekać z Trypolitanji, powrócił tam, głosząc się wysłannikiem sultana tureckiego z misją zorganizowania powstania przeciwko Włochom i objęcia nad niem dowództwa. Połączywszy się w Trypolitanji z pochodniej ze stronnikami mahdiego Sunniego i chalfatu Ben Askerów, wystawił z nimi przeciwko sprzyjającej Włochom ludności i wojsku włoskiemu trzy silne kolumny powstańcze, liczące przeszło 6,000 ludzi. Gdy oddziały te ruszyły zgodnie dla zaatakowania Zuary, generał Ameglio rozkazał dnia 15 b. m. generałowi Latinemu wyruszyć przeciwko nieprzyjacielowi dla obrony ludności, wiernej Włochom.

Walka była uporczywa, ale ruch okrajający, dokonany przeciwko lewemu skrzydlu nieprzyjacielskiemu, rozstrzygnął o zwycięstwie Włochów. Powstańcy usiłowali jeszcze dokonać energicznego przeciwstaku na prawe skrzydło włoskie, byli jednak rozbici i zmuszeni do ucieczki. Nieprzyjacieli pozostawił na polu bitwy 403 ludzi zabitych i liczną broń. Jak przypuszczają, ogólne straty powstańców wynoszą 1000 ludzi. Śród zabitych ma się znajdować Osman Ben Askar, brat chalfa Ben Askarów. Straty włoskie nie są znaczne. Pościgi powstańców trwa w dalszym ciągu.

Rasputin a wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

„Echo de Paris” przynosi z Piotrogradu następującą charakterystyczną wiadomość, odnoszącą się do Rasputina i wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Pewnego dnia, powiada wspomniane pismo, zjawił się w głównej kwatrze byłego naczelnego wodza armji rosyjskich Rasputin i przewydzając wszelkie przeszkody, tamujące mu drogę do wielkiego księcia, stanął nareszcie przed nim oko w oko.

— Ekscelencjo—mówił Rasputin—w nocy dzisiejszej ukazała mi się Matka Boża i poleciła mi dać ekscelencji radę następującą: „Aby odnieść ostateczne i ważne zwycięstwo i zgnieść zupełnie przeciwnika, tak że nie będzie zdolny już do dalszej walki, należy bezzwłocznie zaatakować w takim a takim miejscu”. Wskazał oczywiście na pewien punkt frontu rosyjskiego, gdzie wszelkimi imprezami byłaby skazana nie tylko na niepowodzenie, ale przyczynić by się mogła do zupełnej porażki.

— Dziwne—odpowiedział Mikołaj Mikołajewicz.—Także i mnie ukazała się nocy dzisiejszej Matka Boża i powiedziała mi: „Dzisiaj przybędzie do ciebie Rasputin, aby powieścić ci różne głupstwa. Wy zuchasz go bezzwłocznie za drzwi, co też z radością i posłuszeństwem się do niego powiodę”.

Kino-teatr „VENUS” ULICA FOKSALI N 21
Wszystko nam się uzyskało tylko na 4 dni 23-24-25-26 stycznia.
Główny sensacyjny kinodramat w 6 aktach
OCHRANA WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE
z napisami polsko niemieckimi z udziałem pp. Bruczówny, Węgrzyn, Jonoszy Stępowskiego i wielu innych

Polski urzędnik.

Nowe formy życia narodowego nową będziemy musieli wypełnić treścią i nowe w tym celu do tego życia wprowadzać czynniki:

Inny też przejaw uczuć patriotycznych musi u nas nastąpić. O ile w „domu niewoli” potrzebni byli nieraz manifestacje patriotyczne o silnym napięciu, o tyle obecnie krajowi zależeć będzie przede wszystkim na przejawieniu przez jego obywateli patriotyzmu nie w efektywnej formie, ale w codziennej szarej pracy we wszystkich dziedzinach narodowego życia. A ponieważ Polska musi pod każdym względem, zwłaszcza w dziedzinie kultury duchowej, konajmniej dorównać innym narodom, muszą wszystkie jej placówki być zajęte przez ludzi, chcących i umiejących pełnić swój obowiązek.

Pomijając najważniejsze placówki w przyszłym naszym ustroju, na jedną tylko chcę zwrócić uwagę i omówię tylko jedno kółko w naszej machinie państwowej, t. j. stanowisko urzędnika państwowego, a poruszę tylko stronę etyczną, jego stosunku do tych z którymi w swym życiu urzędniczym stykać się będzie.

Urzędnik państwowy to niejako ten nerw obwodowy, za pomocą którego państwo wchodzi w bezpośrednią styczność z każdym ze swych obywateli, a jednocześnie jest on czynnikiem, który stanowi o normalnym funkcjonowaniu organizmu państwowego. Klasa zaś urzędnicza — to kościół w organizmie narodowym, dający mu siłę i kształt. Lepiej poznamy, czem może być dla państwa i jaki wpływ na jego losy wywierać może urzędnik, gdy zestawimy Rosję urzędniczą z któremkolwiek państwem urzędniczym Europy Zachodniej.

W Polsce klasa urzędnicza zaczęła się wytwarzać równolegle z rozwojem życia państwowego i niezmiernie wagi jest fakt, aby polski urzędnik już w zaraniu swego istnienia stał na wysokości swego nadania, bo wszak zaczęła on wytwarzać tradycję i wzór dla swych następców. I biada państwu, jeżeli ten urzędnik wstąpi odrazu na złą drogę.

Mamy wszak w pamięci z niedawnej przeszłości typ złego urzędnika, który na najniższym stanowisku, wiedząc że w swym urzędowym unifikacie reprezentuje niejako państwo, wszystkich swych interesantów bez względu na płeć, wiek i stanowisko społeczne traktował z miną granda hiszpańskiego, jakgdyby robił wielką łaskę, a zarazem ofiarę z siebie, gdy musiał zejść ze swego piedestału. Wieleż to obelg spadało ze strony tych panów nawet na najszanowniejsze matrony, o ile zbliżyły się do nich bez łapówek, lub nie były zaprzyjaźnione z ich zwierzchnikiem.

na tego rodzaju traktowanie, narazali się później na najboleśniej-sze szykany. Niejeden też wchodził w progi biur rządowych z prawdziwym wstrętem „z góry” wiedząc, że go tam czeka przykrość, lub w najlepszym razie lekceważące ignorowanie, gdy naprzykład urzędniczek prowadziła długą i banalną rozmowę z kolegą. Lub koleżanką a interesant musiał cierpliwie czekać przy okienku, choćby mu niewiem jak się śpieszyło.

I tak było wszędzie. Co gorsza — ten typ urzędnika zaczął przenikać do niektórych z naszych instytucji społecznych, nie obawiających się bojkotu i konkurencji, ba nawet do niektórych większych sklepów, gdzie w podobny, jak wyżej sposób traktowano klientów, czyniących mniejsze zakupy, odpędzając ich od polskich przedsiębiorstw ze szkoda dla naszego handlu i przemysłu.

W Polsce musi być inaczej, musi być inny urzędnik, urzędnik — Obywatel — ma on przede wszystkim pamiętać o tem, że nie interesanci dla niego, ale on jest dla interesantów. A wiedząc, że jest sługą państwa i jego obywateli, małych obywateli bez względu na ich stanowisko grzesznie traktować, bo nikomu robić nie będzie łaski, a spełniać swój obowiązek. A gdyby nawet proszono go o to, do czego ze swego urzędu nie jest obowiązany, wobec państwa i jednostki spełni czyn pożyteczny, jeżeli taką prośbę w miarę możliwości uwzględni.

Ale i publiczność musi w odpowiedni sposób w stosunku do urzędników zachować się. W oczach każdego obywatela urzędnik powinien być przedstawicielem państwa i jako takiego wnień go traktować a to w imię utrzymania na odpowiedniej wysokości autorytetu państwa.

Od urzędników mamy prawo wymagać tylko tego, do czego są obowiązani i co mogą zrobić. Ktoby zaś szedł do urzędnika z łapówką by go skłonić nie tyle do uczynienia tego, co ma prawo zrobić, ale do czego nie jest obowiązany, ale do popełnienia kroku nielegalnego, ten niech pamięta, że wprowadza rozkładowe czynniki do organizmu narodowego i że jest zdrajcą własnej ojczyzny.

Nie wolno też zajmować urzędnikom drogiego czasu sprawami, nie należącymi do zakresu ich obowiązków, gdyż byłoby to wyzysk ich pracy; a nadto te uboczne zajęcia sprawiałoby, że urzędnik nie mógłby się wywiązywać dostatecznie ze swych obowiązków wobec innych klientów.

Państwo ze swej strony powinno zapewnić urzędnikowi dostateczne i odpowiedzialne do jego stanowiska społeczne utrzymanie, bo wtedy tylko będzie miało prawo bezwzględnej tępienia wszelkiego łapownictwa, które z Polski musi być wymiecione razem z innymi śmieciami, jakimi

Powinno też państwo dbać o to, aby urzędnika nie przeciążać pracą ponad siły, co powoduje zdenerwowanie i ordynarne odruchy w stosunku do interesantów.

Niedaleko Trewiru znalazłono pochodzący z czasów Rzymskich kamień miłowy z napisem: „Pro patria consumer” — (za ojczyznę ścieram się). Oto drogowskaz dla każdego polskiego pracownika na niwie odrodzonej ojczyzny!

Ks. Fl. Kr.

Trzecie posiedzenie Rady Stanu.

(Komunikat Sekretarjatu T. R. S.)

W dniu 20 b. m., o godz. 4 ej po poł. odbyło się trzecie posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu, pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, w obecności wszystkich członków Rady Stanu, obu Komisarzy i trzech ich zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z drugiego posiedzenia Rady Stanu, Sekretarz odczytał telegram galicyjskiego Wydziału Krajowego, treści następującej:

Galicyjski Wydział Krajowy przesyła Radzie Stanu Królestwa Polskiego z okazji rozpoczęcia pracy najgorętsze życzenia jaknajpomyślniejszej dla narodu naszego działalności, która oby zrealizowała najszczytniejsze nasze ideały i nadzieje.

Marszałek Niezabitowski.

Po przeczytaniu i przyjęciu do wiadomości depeszy Wydziału Krajowego, na wniosek Marszałka Koronnego Rady Stanu jednomyślnie uchwalila wysłać do Wydziału Krajowego odpowiedź następującą:

„Marszałek Krajowy Niezabitowski, Biela.

Za przesłane nam z powodu rozpoczęcia prac Tymczasowej Rady Stanu życzenia składamy galicyjskiemu Wydziałowi Krajowemu na ręce Twoje, Dostojny Panie Marszałku, serdecznie podziękować. W tych gorących słowach, któremi Wydział Krajowy i cała Galicja wita Radę Stanu Królestwa Polskiego, widzimy objawy szczeremu z nami zrozumienia tych wielkich państwowo twórczych zadań, które nas w tej chwili dziejowej czekają.

Marszałek Koronny

podp. Niemojowski.”

W dalszym ciągu Sekretarz odczytał telegram Rady Miejskiej miasta Lwowa:

„W momencie powstania Państwa Polskiego, miasto Lwów wypowiedziało Radzie Stanu uczucia najgłębszej czolobitności i serdeczne życzenia, by powstał niewzruszalny gmach państwowy, oparty na najszerzych i najgłębszych podstawach narodowych, Komisarz Państwowy m. Lwowa, radca Namiestnictwa Grabowski”, oraz od oficerów armji rosyjskiej, Polaków, obecnych w Warszawie, odezwę następującą:

„Wyseka Radol

W pamiętnym dniu 5 listopada oficerowie Polacy armji rosyjskiej, zebrani w Niemczech w polskich obozach jeńców, ogromną większością, w pełnej świadomości swego czynu i związanych z nim skutków szczerze, jasno i otwarcie wypowiedzieli się za zupełnym oddaniem swych wiernych służb umiłowanej Ojczyźnie z chwilą, gdy ukonstytuuje się prawowity Rząd polski i gdy On ich do tej służby powoła.

Ta upragniona i przez nas, by-

łych oficerów armji rosyjskiej, oczekiwana chwila obecnie nadeszła.

W Tobie, Wysoka Rado, widzimy prawowitą władzę i prawowity Rząd polski, któremu wraz z wyrazami hołdu i czci, przyrzekamy zupełne posłuszeństwo, a w Twej odezwie widzimy do natychmiastowej służby powołanie.

Dzisiaj my wszyscy: i ci co chwilowo znajdują się w Kraju, i ci, co pozostali dotychczas w obozach, a którzy jedynie marzą o powrocie do Ojczyzny, by życie jej złożyć w ofierze, stajemy do apelu i krótko po żołniersknie posłuszenie meldujemy Wysoka Rado, jesteśmy! Od marzeń i słów pragniemy przejść do czynów. Weź nas pod swoją władzę, Przetnij ciążące na nas jeszcze pięta niewoli, wróć nam wolność i każ bez zwłoki zaszczytną służbę dla własnej Ojczyzny pełnić.

W imieniu ogółu oficerów Polaków podpisali: Stefan Hajdukowski, Władysław Kamieniecki, Eugeniusz Lenkiewicz, Mieczysław Mackiewicz, Seweryn Rymaszewski, Stefan Wisłocki.

Warszawa, dn. 18 stycznia 1917 r.

W dalszym ciągu Sekretarz odczytał następujące adresy:

Od oficerów Polaków, znajdujących się w Helmstedt:

„Helmstedt, 19 stycznia 1917 r.

Do głębi serc wzruszeni, witamy w nowopowstałej Wysokiej Radzie Stanu pierwszy prawowity Rząd Państwa Polskiego, staro-polskim „Szczęść Boże!” i na manifest Rady Stanu z dn. 15 b. m. zgłaszamy swoją gotowość natychmiastowego wejścia na wierną służbę Ojczyźnie, zgodnie z rozporządzeniem Rady Stanu. Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Niech żyje Polski Rząd! Niech żyje polskie wojsko!

Oficerowie Polacy w obozie Helmstedt (98 podpisów).

W związku z tem przesyłamy na ręce Rady Stanu 1000 mk. dla wdów po poległych, niezapomnianych bohaterach, mężach polskich Legionów.”

Następnie odczytano adres Naczelnego Komitetu Narodowego oraz adres Departamentu Wojskowego NKN.

„Piotrków, d. 14.1 g. 3 popoł.

Komenda Legionów Polskich
Warszawa.

W imieniu oficerów i żołnierzy Departamentu Wojskowego proszę o przesłanie na inauguracyjne zebranie Rady Stanu poniższego telegramu:

Sikorski, pułk.

W dniu odradzającej się Państwowości Polskiej i Polskiego Rządu Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego śle Radzie Stanu wyrazy bezwzględnej posłuchu i zapewnienie, że pod Jej egidą staje w zakresie swych czynności do apelu w trudnej, ale chwale pełnej pracy nad odbudowaniem narodowej armji.

Silny Rząd, silna armja polska niech żyją!

Departament Wojskowy N. K. N.”

Na wniosek Marszałka Koronnego uchwalono na odezwę N. K. N. wysłać następującą odpowiedź:

Do Naczelnego Komitetu Narodowego, na ręce J. W. Pana wiceprezesa L. Jaworskiego.

Za przesłane nam w chwili ukonstytuowania się tymczasowej Rady Stanu życzenia, składamy serdeczne podziękowanie.

Świadomi znaczenia, jakie ma w chwili obecnej tworzenie własnej armji, widzimy w walecznych Legionach gotowe już i drogie nam kadry wojska polskiego.

Podzielamy Wasze gorące i powszechne pragnienia, iżby ten drogocenny, krwią ofiarą już poświęcony zawiazek armji polskiej Tymczasowej Radzie Stanu, jako zawiazkowi Rządu Polskiego był pod straż i pieczę oddany. I możecie być pewni, że to będzie naszym najbliższym usiłowaniem, a wówczas z tego zia-

na, któreście rzucili, wyrośnie błogosławiony plon Armji Polskiej, która stanie na straży granic i honoru państwa polskiego.

Marszałek Koronny Nisnojewski”.

Pozatem odczytano telegramy, odezwy i adresy następujących instytucji i osób:

Polskiego Stronnictwa Ludowego, Częstochowskiego Obywatelskiego Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego, Banku Wzajemnego Kredytu w Kaliszu, Wydziału Częstochowskiego C. K. N., Wydziału C. K. N. w Sosnowcu, A. Dębskiego, przedstawiela Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce i t. d.

W dalszym ciągu Sekretarz zakomunikował, że już wpłynęło bardzo wiele podań, próśb, referatów i memorjałów w najrozmaitszych sprawach, dotyczących wszelkich dziedzin życia publicznego naszego kraju.

Dalej złożył sprawozdanie z Wydziału Wykonawczego V. ce. Marszałek Mikulowski Pomorski w sprawie wniosku o komisji Sejmowo-Konstytucyjnej, Wyznań i Oświecenia Publicznego, w sprawie wniosków przekazanych do załatwienia Wydziałowi Wykonawczemu przez Radę Stanu na poprzednim posiedzeniu.

Po przyjęciu sprawozdania, przystąpiono na wniosek Marszałka Koronnego do wyboru Komisji Przygotowawczej do spraw Sejmowych i Konstytucyjnych, które dały wynik następujący: Bukowiecki, Gierdyszyński, Łempicki, ks. Przeździecki i hr. Rosławowski.

W dalszym ciągu wysłuchano sprawozdania komisji wojskowej, zawartego w referacie bryg. Piłsudskiego, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z ziemi Podlaskiej.

W „Wyzwoleniu” warszawkiem daje pewien Podlasiak ciekawy opis stosunków w tej dzielnicy Polski. Otóż co pisze:

Podatki płaci się różne. Mężczyźni w wieku lat 16—60 płacą główny podatek od 1916 r. 6 marek i połowę na powiat, czyli 9 marek. Od ziemi płaci się 27 fenigów rocznie z morgi, a oprócz tego połowę na powiat. Od psa 10 marek rocznie. Podatki zbierała wójt.

Ludność włościańska dużo zarabiała przy budowie nowej szosy, która łączy Siemiatycze, Boćki i Bielsk, Białystok; gotowej jest już 6 kilometrów (wiorst). Najgorsze nawet owce Niemcy skupują, gdyż założyli w Białymstoku fabrykę marmolady.

Za czasów rosyjskich były u nas nieliczne rosyjskie szkoły i również nieliczne tajne polskie szkoły. Obecnie włościanie gromadzą się do nauki, ale na przeszkodzie stoi brak nauczycieli i brak środków. Każda włościana sama musi utrzymać nauczyciela. Najlepszą pensją, jaką mają ci nauczyciele to 25 rb. z utrzymaniem, najgorsza 25 rb bez utrzymania. Wieci też z tych nauczycieli słabo czytają i pisze. Są to tak zwani „ucy-ciele”, którzy zimą uczą a latem by-dło pasą. W gminie Narajki i Siemiatycze są Komisje Szkolne wybrane przez sołtysów i obywateli. Komisja taka egzaminuje i naznacza nauczyciela, urządza egzaminy dzieci, stara się o książki i t. d. W gminie Boćki jest projekt powołania takiej komisji. Gdzieindziej uczy kto chce i jak chce.

Jest projekt założenia w Drohiczynie seminarjum nauczycielek ludowych.

Ludność się podnosi pod względem oświaty i zrozumienia politycznego. Chłopi prawosławni pragną naogół powrotu Moskali. Katolicy zaś o powrocie Rosjan ani słuchać nie chcą.

Ludność katolicka wypowiada często ten pogląd, „żeniech co chce

będzie, bylebyśmy byli razem z Królestwem”. Podjęto też starania, ażeby powiaty Bielski i Włocławski wyłączyć z obszaru wojennego, a przyłączyć do Królestwa.

Sprawozdanie kasowe z kiermaszu,

urządzonego w dn. 15, 17 i 18 grudnia 1916 r. czysty dochód, w sumie Kor: 1760 przeznaczony został: Kor. 880 na Gospodę dla Legionistów i 880 kor. na Sekcję Opieki nad chorymi Legionistami.

P r z y c h ó d.

Bilety wejścia	Kor. 602 80 h.
Poczta	2 276 „
Koło szczęścia	111 40 „
Kiosk zabawek	61 40 „
Owocarnia	86 46 „
Konfekcja	33 — „
Sklep kolonj.	172 86 „
Bufet	497 18 „
Chata wiejska	367 33 „
Kremik Ochrony 1 ej	242 40 „
Materjały Pism	77 54 „
Galanterja	146 22 „
Trafika	300 00 „
Kor. 2 241 25 h.	

R o z c h ó d.

Orkiestra, sala, fortepian	Kor. 540 — h.
Druki, ogłoszenia, pocztówki	390 18 „
Uługa i drobne wydatki	231 07 „
Sekcja Opieki nad chorymi Legionistami	880 — „
Gospoda dla Legionistów	880 — „
Kor. 2921 25 h.	

Pozatem Sekcja Opieki i Gospoda otrzymały z Chaty wiejskiej produktów na sumę Kor. 819.

Zarząd Gospody i Sekcja Opieki nad Chorymi Legionistami składa serdeczne podziękowanie Panom i Paniom, którzy łaskawie zajęli się urządzeniem Kiermaszu, Artystom, którzy bezinteresownie urozmaicili program, firmom, które przeznaczyły %/0 od sprzedaży, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia Kiermaszu.

Listy do Redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Ziemi Lubelskiej” w Lublinie.

Uprzejmie Szanowną Redakcję proszę o zamieszczenie niniejszego mego listu.

Zaproszony przez p. Redaktora Śliwickiego imieniem Komitetu urządzającego obchód Styczniowy miałem w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 6 ej po południu wygłosić odczyt „O roku 1863” w sali odczytowej w gmachu po Dominikańskim, co zresztą Komitet raczył ogłosić w pismach.

O godz. 6 ej stawiłem się w gmachu po Dominikańskim i zastałem na podwórku przed gmachem liczną gromadkę osób, które przyszły na zapowiadany odczyt. Zgromadzone osoby wraz ze mną oczekiwały czas jakiś na mrozie przed gmachem na otwarcie drzwi, ponieważ jednak wszystkie sale były zamknięte a poszukiwania kogoś, który by otworzył, zawiodły, zgromadzeni się rozeszli. Wobec powyższego składam z siebie wszelką odpowiedzialność za zawód, który spotkał osoby przychodzące na odczyt, jak również za rzekome niewykonanie zobowiązania zaciągniętego wobec Komitetu.

Z poważaniem

Wł. Boshenek.

Lublin, dnia 21 stycznia 1917,

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamie-

szczenie w swem poczytnem piśmie, iż w imieniu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich niniejszem przepraszam wszystkich tych, którzy tak licznie zebrałi się 21 b. m. o g. 6 ej do sali Stowarzyszenia (gmach po Dominikański) na mający się odbyć odczyt p. Boshenka, zapowiedziany przez Komitet Obchodu Rocznic Powstania 1863 roku, jak również przepraszam najmocniej Szanownego Prelegenta, oraz Komitet Obchodu za zawód, uczyniony przez nieotwarcie sali.

Zawód ten spowodował gospodarz sali p. Tomasz Kuśmierzak, któremu w sobotę, tj. 20 b. m. o. ca. 10 było należyte polecenie przygotowania sali i który zachorowawszy w niedzielę, nie mógł przyjść przygotować i otworzyć sali, co zostało wyjaśnione w godzinę po terminie naznaczonego odczytu.

Powołując się na powyższe okoliczności, świadczące o tem, że Zarząd Stowarzyszenia nie może przyjąć na siebie winy lekceważenia tego co zaszło, pozostaję z najgłębszym szacunkiem:

Paweł Dziewiecki,
prezes Z. Stow. Rob. Chr.

Lublin, 22 stycznia 1917 r.

Ze świata.

Na granicy szwajcarskiej Dzienniki południowe: szwajcarskie donoszą zgodnie, że Włosi od kilku dni ewakuują planowo swoją granicę od strony Szwajcarii.

„Morgenzeltung” donosi, że Włosi gromadzą na granicy szwajcarskiej wielkie masy wojsk.

„Acht Uh-Blatt” donosi w telegramie z Berna, że ewakuacja włoskiej miejscowości Como łączy się z zamiarami, zwróconymi przeciw Szwajcarii.

Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi z Genewy: Wszystkie dworce kolei śródlądowo-morskiej Paris — Lyon — Méditerranée, tudzież w Sabaudji górnej otrzymały rozkaz odstawienia wszystkich wagonów do głównych stacji dystryktowych, ażeby mieć wolne dworce i tory kolejowe.

Protoktorat nad Marokiem. Korrespondent „Deutsche Tageszeitung” donosi z Genewy: „Petit Parisien” ogłasza depeszę z Waszyngtonu, że dług której rząd Stanów Zjednoczonych postanowił uznać protoktorat Francji nad Marokiem. Francuskie ministerjum spraw zagranicznych ma wkrótce otrzymać o tem zawiadomienie urzędowe.

Rekwirowanie floty. Do „Secolo” donoszą z Aten. Rząd angielski nosi się z zamiarem przymusowego zrekwirowania całej greckiej floty handlowej za pewną opłatą dzierżawną. Rząd grecki jest tem w najwyższym stopniu zaniepokojony i ma podobno domagać się od Anglii, żeby mu pozostawiono jednakże choć pewną nieodzownie konieczną liczbę okrętów dla zaopatrywania całego kraju w środki żywności.

Przeszkody w zaprowiantowaniu armji rosyjskiej. W gazecie „Uro Rosji” uskarżają się, że obecne przeszkody, stojące w drodze zaprowiantowaniu należytemu armji rosyjskiej, zdejść się być wprost do nieprzewidywalnej. Chodzi o przeszkody wywołane przez mrozy i utrudnioną komunikację na kolejach wewnętrzno-rosyjskich. Przeszkody te należy usunąć za każdą cenę, bo inaczej armje rosyjskie nie byłyby zdolne do przeprowadzenia swych planów wojennych.

Anglija werbuje kulisów chińskich. Z Petersburga donoszą: „Nowoje Wremia” podaje za „Charbńskim Wiestnikiem” następującą informację: Przy współudziale angielskiego dyplomatycznego przedstawiciela w Pekingu i chińskich władz z Szantungu nastąpiło zwerbowanie 50.000

Chińczyków, celem odesłania ich do Anglii. Niemieckie protesty i agitacja niemieckich agentów poniosły zupełną klęskę.

Czescy skazańcy. Były poseł czeski Choc, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, został dla odsiedzenia kary przewieziony do Komornu.

Były poseł Kramarz znajduje się jeszcze w Wiedniu.

Po zamordowaniu Rasputina.

„Tgl. Rundschau” donosi ze Stokholmu: Za inicjatora morderstwa, dokonanego na Rasputinie, uchodził ogólnie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, ks. Wasilczykowski i Guczkow. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz jest najbliższym spadkobiercą praw do tronu po obecnym następcy tronu i jego siostrach Ks. Wasilczykowski należy do nielicznych zaufanych w. ks. Mikołaj Mikołajewicza. Prasa rosyjska potwierdza, że ks. Jussupow i Puryżkiewicz wzięli osobisty udział w zamordowaniu Rasputina.

Z całej Polski.

Pochód manifestacyjny w Warszawie. W niedzielę w Warszawie odbył się pochód manifestacyjny, zorganizowany przez Centralny Komitet Narodowy, w celu złożenia hołdu pierwszej władzy Państwowej Polskiej — Radzie Stanu.

Pomimo dokuczliwego zimna, w wyznaczonej na zbiórkę godzinie zgromadziły się wszystkie zrzeszenia i organizacje ze sztandarami i godłami i ustawiły się w Alei 3-go maja, we wskazanym porządku. Chodniki zaległy tłumy publiczności, wśród której przeważała młodzież akademicka i szkolna.

Rozpoczęły się przemówienia w kilku punktach. Zabierali głos pp.: Downarowicz, Siroszewski, Arclszewski, Barlicki, Goździkowski, Nocznicki, Malangiewicz, dr. Jodko, Peł, Szpotanski i inni.

O godz. 1 ej wyruszył pochód. Od czasu do czasu odkrywały się głowy i słychać było śpiew: „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Hej strzelcy”!

Najczęściej, najdłużej i najgłośniej brzmiał „Czerwony sztandar”, „Na barykady”, „Gdy naród do boju”, „Warszawianka”. gdyż najliczniej reprezentowana była w pochodzie P. P. S.

Na ulicy Królewskiej pochód stanął. Z improwizowanej mównicy przemawiał dr. Witold Jodko.

— Obywatelki i Obywatele — woła — zbliżamy się ku miejscu, w którym obraduje Rząd Polski. Idziemy zgodnie wszyscy, socjaliści i narodowcy, postępowcy i zachowawcy. Stanowimy wszyscy jedno stronnictwo — Polaków, żądających wolnej,

Więści do Rosji

D-r Józef Słodowski z Warszawy prosi p. Inżyniera Franciszka Drzewickiego z Krematorskiego Towarz. Metalurgicznego stacja Krematorskoje w gubernji Charkowskiej o przesłanie do gazet Lubelskich za pośrednictwem gazet wydawanych w Rosji wiadomości o synie Władysławie Słodowskim.

Edmundo Znatowiczowie z Opola zawiadamiają Marię Wyleżyńską, Stefana Znatowicza, Krzysztofa Wyleżyńskiego, Jana Znatowicza z Dziunkowa i Jakóba Konieckę że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Mieszkają obecnie w Milejowie w Lubelskim Pisali niejednokrotnie, ale żadnych wieści nie otrzymali. Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Aleksander z Tomaszewicz gub. Lubelskiej zawiadamia swoich rodziców Wolskich w Kareszkowie, powiatu Mohylowski, gub. Podolskiej że są wszyscy zdrowi na miejscu. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk.

Marianna Stachyra ze Krzczonowa gub. Lubelskiej; zawiadamia syna Józefa przebywającego w armji czynnej 10 korpus 31 piechotna dywizja 7 saperski batalion 1 rota że wszyscy są zdrowi i na dawnym miejscu Władzio jest w niewoli w Prusach. Daj wiadomość o sobie przez czerwony krzyż lub tą samą drogą Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk.

nlepodległej Polski. Idziemy razem złożyć hołd pierwszemu Rządowi.

Pochód ruszył i zatrzymał się w pobliżu pałacu Kronenberga, w którym obradowała właśnie Rada Stanu.

Wysunęły się naprzód delegacje grup ze sztandarami i ustawiły się przy samym wejściu do pałacu. Delegacje poszły złożyć Radzie Stanu hołd

Nagle z morza ludzkiego zalewającego plac Małachowskiego, zerwał się huraganowy okrzyk:

— Niech żyje Rząd Polski! Niech żyje Rada Stanu!

Na wielkim balkonie pałacowym ukazali się członkowie Rady Stanu.

Publiczność powtórzyła burzliwe okrzyki:

— Niech żyje Rada Stanu! Niech żyje Rząd Polski! Niech żyje Wojsko polskie!

Po godzinie 2 ej pochód rozwiązał się.

Prasa warszawska na przełomie dziejowym. Dla przyszłych badaczy przełomowego momentu dziejów naszych i dla charakterystyki stanowiska poczytnych organów prasy wobec przeżytych wypadków cytować będziemy treść artykułów wstępnych, najlepiej odzwierciedlających żywotność pewnego odłamu dziennikarstwa warszawskiego.

„Kurier Warszawski” z dnia 19 b. m. (wyd. pop.) zamieszcza artykuł: „Plany wielkiej Warszawy”, dnia 20 b. m. (wyd. por.) „Rzemiosła i sztuka stosowana”.

Kurier Poranny” w dniu 20 b. m. „Dozór nad kotłami”.

„Gazeta Poranna” w dniu 20 b. m. „Polski handel hurtowy”.

Ostateczny rezultat wyborów w Łodzi. W Łodzi ukończyły się wybory w kurjach: 1, 2, 3, 5 i 5 ej. Polscy komitety wyborcze otrzymały w nich 17 mandatów. Natomiast inne organizacje wyborcze, jakoteż żydowski komitet centralny, nacjon. naucz. żyd., żyd. rad. demokr., jed. Niemcy i t. d. otrzymały 33 mandaty. Wybrani są, między innymi, do rady miejskiej pp: ks. J. Albrecht, Tadeusz Sulowski, Leon Grzman,

dr. Antoni Tomaszewski, inż. Eugeniusz Krasuski i inni.

Zjazd radnych żydowskich „W. Tag.” otrzymał wiadomość: „Z inicjatywy lubelskich radnych żydowskich, wkrótce odbędzie się w Radomiu zjazd wszystkich radnych żydowskich z okupacji austriackiej. Na zjeździe tym rozważony będzie szereg spraw dotyczących jednolitej akcji organizatorskiej i taktyki ogólnej radnych żydowskich w Radzie miejskiej.”

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

— Z Tomaszowa. Ze wszystkich miast i miasteczek kraju naszego, dochodzą nas skargi na wszechwładne rozpanoszenie się żydów, na ujęcie przez nich w swe ręce handlu i przemysłu. To samo dzieje się w Tomaszowie, gdzie jeszcze większą niż gdzie indziej jest zależność Polaków od żydów—handlarzy. Z tym stanem rzeczy walczy zawiązany Komitet Obywatelski, który rozpoczął energiczną akcję ekonomiczną; praca ta postępuje naprzód wprawdzie bardzo powoli, jest jednak na dzieła, że komitetowi uda się z czasem ująć całą aprowizację miasta w swe ręce.

W tym celu zakłada Komitet specjalną instytucję p. n. „Oddział Handlowy przy K. O. R.”, który będzie miał za zadanie zaopatrywanie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Udział wynosi 100 koron.

Rzeczą społeczeństwa miejscowego jest we własnym dobrze zrozumianym interesie poparcie nowo powstającego oddziału w postaci jaknajliczniejszego rozkupowania udziałów, gdyż bez odpowiedniego kapitału, należyte postawienie sprawy będzie niemożliwe.

— Wybory w Siedlecach. W Siedlecach zamknięto już zapis wyborców. Ogółem zapisało się 3933 wyborców w tej liczbie Żydów 2145. Większość mandatów (13—15 na 24) przypadnie więc Żydom. Nawet w kurii szóstej (robotniczej) zapisało się chre-

ścjan mniej niż Żydów, co świadczy o małym zainteresowaniu się wyborami przez ludność chrześcijańską.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dziś piękna i melodyjna operetka „Dookoła miłości” z pp. Trojanowską, Malczewską, Millerowicz, Winiaszkiewiczem, Worchem Prochazką, Winklerem.

W środę arcywesoła operetka „Baron Kimmel”, urozmaicona licznymi tańcami i kupletami.

Najbliższą nowością w dziale komediowym będzie głośna sztuka z węgierskiego „Familijska” (Siostry Stein).

Teatr Popularny (Panteon).

Dziś premiera głośnej sztuki K. Bracco w przekładzie J. Kasprzowicza „Pietro Caruso”; sztuka ta cieszyła się wielkim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

Zakończy „Humor w pieśni i słowie” z udziałem pp. Broniszówny, Włodkowskiej, Brzóskego, Kowalskiego oraz Kaczorowskiego który odsłania aktualną „Pieśń dziadowską” pióra Stanisława Hirsza.

Teatr „Miniature” w ofis p. Rolicza.

Dziś w teatrze „Miniature” odbędzie się benefis zdolnego, zawsze doskonale bawiącego publiczność swą dobrą grą i humorem artysty tego teatru p. Rolicza, jednego z ulubieńców publiczności zbierającej się w teatrze „Miniature”. Przedstawienie wypełnia: wesoła farsa „Fgle rzerzmieszka”, „Pół godziny pieśni” i jednoaktowa operetka „Wesołe więzienie”. Cały program zapowiada się bardzo interesująco.

Kronika.

+ Nabożeństwo w katedrze (j). Wczoraj w kościele katedralnym odprawionem zostało uroczyste nabo-

żeństwo za poległych powstańców w r. 1863. Na nabożeństwie, które odprawił administrator diecezji ks. Kwiek obecni byli prezydent Bajkowski, wszyscy radni również żydzi i członkowie magistratu, przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych oraz weterani w 1863 r. i oficerowie Legionów polskich z kap. Baczyńskim na czele, cechy z chorągiewkami i tłum publiczności.

+ Brak słoniny (j). Stałe odczuwać się daje w naszym mieście brak mięsa i słoniny, szczególnie brak ten odczuwa ludność ubojsza—która nie jest w możności płacić wygórowanych cen u handlarzy żydowskich. Jednak rzeźnicy nasi mają poukrywaną słoninę, którą starają się wywozić do okupacji niemieckiej. Mamy do znótowania świeży taki fakt. U p. Chruszówskiego milicja zatrzymała kilkadziesiąt pudów słoniny.

+ Bez zezwolenia władzy. (j) Zawiadomiono wydział budowlany o wybudowaniu nowej budki drewnianej, bez pozwolenia władzy wojkowej, na posesji p. Wojdalińskiego, (Zamojska 43)

+ Ofiary. Przychylając się do odezwy na rzecz dochodu wiekopomnej nam rocznicy powstania 1863 r.

Kupcy Lubelscy sekcji winnikolonialnej jako zrzeczenie, na inauguracyjny zebraniu otwarcia własnej fabryki wódek słodkich, podzielając tę szczytną myśl złożyli koron 216, jako fundusz dla Małcherzy Szkolnej

— S. Wrzodak i Barciszewski koron 20 na Małcherz Szkolną.

P. Stanisław Gasiorowski w myśl odezwy Komitetu 25 kor.

— Jako w drugą rocznicę śmierci naszego ukochanego siostrzeńca ś. p. Dra Jerzego Ubanowicza, zmarłego w Ekatyrenburgu, składamy 30 koron na rzecz sierót, domu dziecięcego.

Zofia Bernatowiczowa i Jadwiga Cholewińska.

— T wo Borkowski Kr. 25. Na Małcherz Szkolną.

JUTRO

M. MORAJNE i S. ka Lublin. Kapucyńska 1 (hotel Victoria).

ciągnięcie 5-ej kl. 37 Król. Węg. Lot

Losy w niewielkiej ilości pozostały do nabycia po cenach urzędowych w głównej agenturze Kr. Węg. Lot. na Kr. P.

UWAGA: Losy agentury powinny być zapłacone w cztery tygodnie stempel jak tu obity.



Stowarz. Współdzielcze Roboty Ręczne

(Gmach Muzeum L.—ul. Namiestnikowska 4)

Poleca w wielkim wyborze: roboty gotowe i zaczęte oraz dodatki do tychże jak: jedwabie, bawełny, nici złote i srebrne, sznury, frendzle, koronki klockowe i złote, lamy, wstążki i t. p. oraz kanwy, siatki, tule, płótna specjalnie do robót, batysty, Szydelka i igły. Liczne wzory. Dział robót dziecięcych i dla pensjonarek.

Sklep posiada własną pracownię, przyjmuje obsłuskę w zakresie hafciarstwa i rysownictwa wchodzące: — — — Hafty kościelne, sztandary, emblematy. — — — 00

BLUSZCZ

Jedynie obecnie piśmo z modami dla kobiet zacznie wychodzić od stycznia.

Zgłoszenia na abonament przyjmuje księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek Gówny № 17

Jedyna Polska fabryka wyrobów z papieru

S. W. Niemojewskiego i S. ka

we Lwowie, Asnyka 9

poleca Pp. Kupcom: papiery listowe w paczkach lub pudełkach w kilkuset gatunkach, koperty we wszystkich formatach, bilety wizytowe, kartki widokowe (odkrytki), tuteki i bibułki cygaretowe itd. Wysyłki (tylko odsprzedającym) najdogodniej w 5-cio k'g. paczka h. Hurtowne cenniki na żądanie odwrotne.

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA Stempli Kauczkowych oraz Drukarnia „POŚPIESZNA” ST. DŻAŁ KOLŁATAJA 3 1684 (obok Kasy Przemysłowców). Przyjmuje zamówienia.

Schreiber M. i Piasecki E.

HARCE MŁODZIEŻY POLSKIEJ (SCOUTING)

wyd. 2 z licznymi ilustracjami już opuściło prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Składnicy Księżniczki polskiej T. N. S. W. w Krakowie ul. Franciszkańska 1. — Cena za egzemplarz K. 2.80 68

Detaliczna sprzedaż węgla rtur **A. SZYNDLER** Krak.-Przedmieście 47. Cena za korzec k. 6.80 z dostawą „ „ „ 6. bez dostawy

CZŁOPIEC

umiejący czytać i pisać POTRZEBNY do Adm. „Ziemi Lubel.”

DROBNE OGŁOSZENIA.

Billard mało używany, pierwszorzędnej fabryki i piramida bonzolinowa do sprzedania zaraz. Wiadomość: W-ny Wawrykiewicz w Lubartowie ul. Sernicka № 325 110

Inteligentna francuska, muzyka, doskonałe świadectwa do umieszczenia tamże wakuje posada na wyjazd dla nauczycielki z przygotowaniem chłopca do I klasy Biuro Koporskiej Krak.-Przedm. 20 107

Mleko w większej ilości potrzebne Gubernatorska 1, zakład kefirowy. Pośrednictwo wykluczone. 58

Odstąpię pokój kobiecie inteligentnej Ewangielicka 8. Sklep. 114

Poszukuje 10—15 tys. rubli na numer hipoteki bez Towarzystwa na dom w śródmieściu. Oferty w administracji „Ziemi”. 117

Poszukuje się lokalu: 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią w śródmieściu; pożądane blisko szkoły lubelskiej. Oferty w administracji „Ziemi”. 116

Potrzebna zaraz gospołyni lub kucharka Kalinowszczyzna, ulica Tatarska 14, I piętro od godz 12 do 1 pp. 112

Pokój duży do wynajęcia zaraz. Wiadomość w admistracji „Ziemi” 131

Sprzedam palto męskie na dubionach, garnitur żakietowy i buty Ewangielicka 8. Stróż wskaże. 114

Zaraz potrzebny korepetytor do przygotowania ucznia z 4-ch klas szkoły Staszica. Oferty składać w Administracji „Ziemi” ul. „Uczni”. 110